



GŁOS KUTNOWSKI

Cena numeru zł 3



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV SOBOTA, 15 MAJA 1948 ROKU Nr 132 (1060)

Wallace do Stalina

Kandydat na prezydenta USA za znormalizowaniem stosunków między Stanami Zjedn. a ZSRR i za trwałym pokojem

MOSKWA (PAP) — Jak już donosiliśmy, Henry Wallace, kandydat Trzeciej Partii Amerykańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, odczytał podczas swej ostatniej mowy LIST OTWARTY DO GENERALISIMUSA STALINA. Obecnie podajemy za depeszą agencji TASS z Nowego Jorku dokładny tekst tego listu, który — jak zaznacza agencja — został PRZEKAZANY PRZEZ WALLACE'A PRASIE DO OPUBLIKOWANIA.

List ten oświadcza, co następuje:
„Jakkolwiek obie noty — tak ambasadora Smitha, jak i ministra spraw zagranicznych — Molotowa — zawierają niektóre cechy zbytecznego zadowolenia z siebie, które doprowadziły do kryzysu międzynarodowego, budzą one jednak wielką nadzieję w tych spośród nas, którzy stale uważali, że pokój jest możliwy oraz zadają ciężki cios propagandzistom obu stron, którzy twierdzili, że oba te kraje nie mogą żyć pokojowo w jednym świecie.

Oba pisma mówią — cośmy już dawno twierdzili — że współpraca z czasów wojny między dwoma wielkimi mocarstwami może być przywrócona i wzmocniona również w czasach pokojowych. Wymianie noj, torującej drogę dla rokowań, powinna towarzyszyć otwarta i całkowicie jawna narada przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Przewidując taką naradę, przedstawiam me poglądy na środki, jakie należy zastosować dla osiągnięcia ery pokoju.

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny niezwłocznie powziąć odpowiednie środki, ażeby położyć kres „zimnej wojnie”.

Do liczby tych środków należą, pewna stanowcze kroki, zmierzające do osiągnięcia następujących celów:

- 1) ogólna redukcja zbrojeń, jak również postawienie poza prawem wszystkich środków masowego zniszczenia;
- 2) zaprzestanie wszelkiego eksportu broni przez którykolwiek bądź kraj do któregośkolwiek innego kraju;
- 3) przywrócenie nieograniczonego handlu między obu krajami (z wyjątkiem materiału wojennego);
- 4) wolny ruch obywateli, przedstawicieli nauki i korespondentów prasowych między obu krajami i w obrębie ich granic;
- 5) przywrócenie wolnej wymiany naukowych informacji i materiałów między obu krajami;
- 6) restytucja jeszcze bardziej wzmocnionej organizacji UNRRA lub też utworzenie jakiegokolwiek bądź innego organu Narodów Zjednoczonych dla dystrybucji pomocy międzynarodowej.

Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny ingerować w sprawy wewnętrzne innych krajów. Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny posiadać baz wojskowych w innych krajach, będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny terroryzować obywateli krajów, będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych drogą koncentrowania sił lądowych, tworzenia baz lotniczych lub urządzania demonstracji wojennych na morzu.

Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny wywierać nacisku finansowego - ekonomicznego, ani też nacisku za pomocą tajnych agentów dla uzyskania wyników politycznych w innych krajach.

Tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki, w myśl statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych, powinny jak najściślej współ-

pracować w dziele konsolidacji dobrobytu ludzkości pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. Dla osiągnięcia tego celu Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny należeć do organizacji pomocniczych ONZ, jak np.: Międzynarodowa Organizacja Zdrowia, Organizacja Żywnościowo - Rolnicza i Organizacja do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury.

Tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki są zainteresowane w tym, by możliwie najrychlej udzielić Europie maksymalnej pomocy gospodarczej w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i proporcjonalnie do poniesionych szkód, i potrzeb gospodarczych. Administracja Współpracy Europejskiej, Organizacja Narodów Zjednoczonych i Europejska Komisja Gospodarcza powinny jak najrychlej przekształcić się w wzmocnioną i rozszerzoną organizację typu UNRRA, celem stworzenia Europy zjednoczonej gospodarczo, w której nie będą istniały żadne bariery w dziedzinie kontaktów handlowych i kulturalnych między Europą Wschodnią i Zachodnią.

Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja powinny jak najrychlej zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami. Należy dążyć do szybkiego powołania poko-

jowego rządu niemieckiego, który kierowałby zjednoczonymi Niemcami, zobowiązując się do ścisłego wykonania układów, zawartych w Jaltie i Poczdamie. Wojska radzieckie, francuskie, brytyjskie i amerykańskie powinny być ewakuowane z Niemiec w przeciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

Ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki nie powinny przesłać broni do Chin. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny ewakuować swe wojska tak z Chin, jak i z Korei. W jak najrychlejszym terminie należy utworzyć rząd dla całej Korei.

Tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki powinny przestrzegać zasady równych praw, przysługujących w Chinach wszystkim krajom, szanując suwerenność Chin i powstrzymując się od ingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki mogą skorzystać na istnieniu silnych i zjednoczonych Chin, opartych na demokracji gospodarczej i politycznej.

Jak najrychlej winien być podpiany traktat pokojowy z Japonią, oparty na zawartych dotychczas porozumieniach. Żywozny interes tak Stanów Zjednoczonych, jak i Związku Radzieckiego polega na istnieniu demokratycz-



Henry Wallace

Minister Clementis w Belwederze na audiencji u Prezydenta Beruta

WARSZAWA PAP. — W dniu 13 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze bawiącego w Warszawie ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr. Vladimira Clementisa. W czasie audiencji obecni byli: minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, ambasador R. P. w Pradze J. Olszewski, i ambasador Czechosłowacji w Warszawie J. Heiret.

W tym samym dniu Prezydent R. P. przyjął w Belwederze bawiącego równocześnie w Polsce ministra komunikacji Republiki Czechosłowackiej p. Alois Petra. W rozmowie uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, minister komunikacji J. Rabanowski, minister żeglugi A. Rapacki oraz ambasador R. P. w Pradze J. Olszewski.

Umowa gospodarcza polsko-węgierska podpisana została wczoraj w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W związku z zakończeniem rokowań w sprawie zawarcia kon-

wencji o współpracy gospodarczej między polską delegacją rządową z jednej strony a dele-

gacją węgierską z drugiej, ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Udział partii robotniczych w chłopskim Święcie Ludowym

KC PPR i CKW PPS przekazały do terenowych organizacji partyjnych dyrektywy w sprawie udziału PPR i PPS w tegorocznych obchodach Święta Ludowego.

W tym samym dniu Prezydent R. P. przyjął w Belwederze bawiącego równocześnie w Polsce ministra komunikacji Republiki Czechosłowackiej p. Alois Petra. W rozmowie uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, minister komunikacji J. Rabanowski, minister żeglugi A. Rapacki oraz ambasador R. P. w Pradze J. Olszewski.

W dyrektywach tych KC PPR i CKW PPS dają wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi wobec doniosłych procesów zjednoczeniowych w ruchu ludowym, których przejawem jest umowa o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym.

Na wiecach i akademiach Święta Ludowego obok przedstawicieli SL i PSL przemawiać będzie przedstawiciel partii robotniczych.

Narastająca jedność ruchu ludowego, oparła o fundamenty ideowe demokracji ludowej, przyczyniła się niewątpliwie do umocnienia sojuszu pracujących mas chłopskich ze zjednoczoną klasą robotniczą.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego staną się widomym wyrazem zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i winny się przy czynić do dalszego jego pogłębienia.

Nowe masakry demokratów greckich

Pod osłoną bagnetów anglosaskich rząd Sofhulsa morduje nadal bezkarnie

RZYM (PAP). Jak podaje agencja Elefteri Ellada, rząd ateński mimo oburzenia światowej opinii publicznej, prowadzi dalej masakrę b. członków greckiego ruchu oporu. Świadomy poparcia czynników amerykańskich i angielskich w Grecji, rząd Sofhulsa w środę dokonał egzekucji 21 demokratów greckich w Valosie, Salonikach i Trikkali.

nych od 4 do 12 maja, wzrosła do 280. Istnieją wszelkie dane do przypuszczenia, że rząd grecki postanowił zlikwidować wszystkich b. członków ruchu oporu.

uwieczonych w oślawionym obozie koncentracyjnym w Makronisos.

PARYŻ (PAP). Rozgłoszono Wolne Grecji donosi o rozpoczęciu wielkiego procesu w Atenach, w którym trybunał wojenny sędzić będzie kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów,

Jak wiadomo, w obozie tym znajduje się 18 tysięcy żołnierzy i oficerów, uwieczonych przez faszystów greckich za odmowę udziału w walkach przeciw armii Markosa. W lutym straż więzienna zastrzeliła i raniła 250 więźniów z Makronisos pod pozorem tłumienia buntu.

Fala strajków w USA

NOWY JORK, PAP. — W zakładach samochodowych Chryslera zastrajkowało 75 tysięcy robotników, domagających się podwyżki płac.

Jak podaje „Daily Worker”, w Detroit stoi w pogotowiu kilkuset policjantów, uzbrojonych w karabiny i bomby z gazem łzawiącym.

W najbliższym czasie oczekiwany jest strajk 23 tysięcy telefonistów i 5 tysięcy piekarzy.

Mikołajczyk — zły duch podziemia Wallace do Stalina

Dalsze zeznania oskarżonych świadków w procesie nielegalnego Stronnictwa Narodowego

WARSZAWA, (PAP). Na wstępie 6-go dnia rozprawy odczytano protokół zeznań świadka Stanisława Kasznicy. Kasznica opisał m. in. obszernie działalność t. zw. tymczasowej rady politycznej, w skład której wchodził przedstawiciel ONR i SN. Współpraca obu stronnictw na tej płaszczyźnie istniała aż do wybuchu powstania warszawskiego. Na mocy wspólnej decyzji zaniechano walki z Niemcami, likwidowano natomiast działaczy demokratycznych, żołnierzy Armii Ludowej i partyzantów Armii Radzieckiej.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadka Zygmunta Lacherta.

Lachert zeznał, że w roku 1945 brał udział w pracach komitetu legalizacyjnego SN, w skład którego wchodził: Bielawski, Pogdanowski, Mensz, Dziubecki, Redke, Rymar, Orsza i Paradowski. Świadek przyznał, że komitet robił naprawdę pewne poczynania w kierunku legalizacji SN ale efektywnie nie działał, nie, żeby skończyć z podziemiem.

Członkowie komitetu utrzymywali kontakt z podziemnymi władzami SN. Kontakty takie posiadał również oskarżony Dziubecki. Dziubecki zrezygnował w końcu z udziału w pracach legalizacyjnych i przeszedł do działalności w podziemnym SN.

Świadek został wprowadzony do komitetu legalizacyjnego przez niejakiego Jaworskiego i występował tam z ramienia tak zwanego „ośrodka”.

Prok. Lityński: Co to był „ośrodek”?

Świadek Lachert: Była to organizacja, która działała pod auspicjami Mikołajczyka i miała za zadanie inspirowanie nielegalnym ugrupowaniem politycznym, takim jak SN, WRN, WIN polityki proanglosaskiej, której Mikołajczyk hołdował. Zadaniem „ośrodka” było podtrzymywanie w opinii nastrojów proanglosaskich oraz urabianie polityki sklerowanej przeciw Zw. Radzieckiemu.

Prok. Lityński: Kto był założycielem „ośrodka”?

Świadek: „Ośrodek” założony został przez Knolla w porozumieniu z ambasadorami obcych mocarstw.

Knoll Roman, były dyplomata sanacyjny, w swoim czasie posł w Rzymie, Jaworski — były sekretarz generalny SN.

Z dalszych zeznań świadka wynika, że również poczynania komitetu legalizacyjnego były uzgadniane z obcymi ambasadami, z którymi utrzymywał łączność Bronisław Zieliński i Sobierski.

Świadek zeznał dalej, że występował w „ośrodku” jako przedstawiciel komitetu legalizacyjnego SN. O jego przynależności do „ośrodka” wiedzieli Kobyłański, Jaworski i Bielawski. Jaworski odbywał nawet rozmowy z przedstawicielami „ośrodka”.

Precyzując zadania „ośrodka” świadek po-

wiedział że zadania wewnętrzne polegały na urabianiu opinii ugrupowań politycznych, które miały wchodzić w skład „ośrodka” w myśl programu politycznego, reprezentowanego przez Mikołajczyka. M. in. komentowano przemówienia Mikołajczyka. Tak np. tłumaczono, że mowa Mikołajczyka, wygłoszona w r. 1946 w Krajowej Radzie Narodowej, kiedy Mikołajczyk wyraził się o Andersie, jako o watażce, była jedynie „taktycznym posunięciem”, „ośrodek” miał również za zadanie propagowanie polityki antyradzieckiej. Miał być poza tym zorganizowany w myśl zadań Mikołajczyka tzw. „ośrodek zagraniczny”, który-

był miał na celu reprezentowanie polityki mikołajczykowskiej zagranicą.

„Ośrodek zagraniczny”, jak na koniec ustalono, miał powstać w Stanach Zjednoczonych, świadkowi wiadomo, że były robione próby uruchomienia tego „ośrodka zagranicznego”.

Prokurator Lityński: Czy cele „ośrodka” były realizowane na terenie komitetu legalizacyjnego?

Świadek: Realizacją postulatów „ośrodka” na terenie komitetu zajmowałem się ja. Tłumaczyłem posunięcia Mikołajczyka, a poza tym dowodziłem konieczność zalegalizowania stronnictwa.

Truman o wymianie not między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że popiera politykę ministra spraw zagranicznych Marshalla i uważa, że jego wyjaśnienia, złożone na marginesie wymiany poglądów między rządem amerykańskim a radzieckim były „pełnie ścisłe”.

Mimo, że min. Marshall w oświadczeniu swym z dnia 12 maja usiłował raczej pomniejszyć znaczenie wystąpienia ambasadora Smitha, prezydent Truman obecnie zakomunikował, że treść noty amerykańskiej była przedmiotem dyskusji na specjalnym posiedzeniu rządu, na którym oprócz prezydenta i sekretarza stanu Marshalla obecni byli wszyscy członkowie gabinetu.

Następnie prezydent oświadczył, że nie zamierza żądać od kongresu pełnomocnictw dla dostarczenia broni państwom zachodnioeuropejskim.

WASZYNGTON PAP.— W czwartek odbyła

Ogromne uczucie ulgi, z jakim opinia światowa przyjęła wymianę not między ZSRR i USA jest dowodem tego, że ludność na całym świecie również uważa, że doszły już do historycznej kampanii amerykańskich podległych wojennych. Jedną z przyczyn złożenia noty werbalnej przez ambasadora USA w Moskwie było poczucie tego, że ciągle jęczące i podtrzymywane nastroje wojenne budzi najwyższe zaniepokojenie opinii w świecie I w Ameryce, że jęczące to zaczyna się miały ze swoim celem i stały się źródłem rosnącego powodzenia i popularności Wallace’a.

Departament Stanu szukał wyjścia z tej sytuacji przez rozpoczęcie rozmów w Moskwie, którym chciał nadać charakter ściśle poufny, asekurując się dla tego celu antysołteckimi zwrotami w swej notce. Departament Stanu nie przewidywał, że rząd radziecki, korzystając

ze swego ogromnego autorytetu, może sobie tego pozwolić na ich opublikowanie. W dwa dni zaledwie po ogłoszeniu not przez agencję TASS Marshall oświadcza, że nie rozpocznie rokowań dwustronnych ze Związkiem Radzieckim.

Jako uzasadnienie podaje, że rząd USA nie zamierza omawiać w dwustronnych rokownikach zagadnień dotyczących innych rządów. Marshall nie wyjaśnił jednak, dlaczego nota amerykańska, skierowana do rządu radzieckiego obejmowała właśnie problemy odnoszące się do innych krajów.

Marshall znalazł się mimo woli w niezwykle trudnej sytuacji. Odrzucenie przez niego propozycji bezpośrednich rozmów z rządem radzieckim i wskazanie na organy ONZ, których autorytet sam poderwał, jako na miejsce odpowiedzialne dla rozpatrzenia zasadniczych problemów, obciąża go w oczach opinii światowej odpowiedzialnością za znieważenie tej szansy odprężenia sytuacji międzynarodowej, jaką stworzyła odpowiedź Mołotowa.

Marshallowi będzie bardzo trudno zrzucić z siebie tę odpowiedzialność i nie ulega wątpliwości, że ogłoszenie przez rząd radziecki wymiany not przyczyni się do zdemobilizowania nastrojów wojennych na całym świecie i również w USA i mocno utrudni dalsze manewry podlegaczy wojennych.

(Dokończenie ze str. 1-2)

stanie zaufanie co do zagadnień zasadniczych. Należy w rychłym czasie utorować drogę dla tych wyjątkowych korzyści, jakie może dać ludzkości w czasach pokojowych energia atomowa. Korzystanie z energii atomowej dla celów wojennych jest zbrodnią i przekleństwem. Energia atomowa w służbie pokoju może stać się największym dobrodziejstwem nauki.

Karta Atlantyka przewiduje wolny dostęp do surowców dla wszystkich narodów świata. Jest to rzecz wielce doniosła dla krajów małych i tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki powinny uregulować artykuł czwarty Karty Atlantycznej.

Istnieją możliwości zwiększenia wymiany towarów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim wielokrotnie w stosunku do cyfr przedwojennych. Takie zwiększenie handlu, pozbawione wszelkich dyskryminacji, przyczyni się do rozwoju pokojowych stosunków między obydwoma krajami i w konsekwencji wzmocni pokój powszechny.

Miliony obywateli Stanów Zjednoczonych uważają, że celem, jaki stawiają sobie, przywódco radziecy, jest opanowanie świata. Miliony obywateli Związku Radzieckiego uważają, że celem, jaki stawiają sobie Stany Zjednoczone, jest wtargnięcie do Związku Radzieckiego. Jedni i drudzy przytaczają poszczególne wypadki, żeby nadać większą moc przekonującym swemu punktowi widzenia.

Każdy kraj powinien wyraźnie i kategorycznie oświadczyć, że nie chce zamachu na całość terytorialną któregośkolwiek bądź innego kraju.

Współzawodnictwo ideologiczne między komunizmem i kapitalizmem nie ma nic wspólnego z brakiem wzajemnego zrozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Ten ostatni problem może być rozstrzygnięty w ten sposób, by zachować pokój. Jednakże współzawodnictwo między systemem kapitalistycznym a systemem komunistycznym nigdy się nie skończy. Oba kraje są zainteresowane w tym, by to współzawodnictwo zachowało charakter konstruktywny i by nie doprowadziło ono nigdy do takiej wojny religijnej, jak wojna trzydziestoletnia, która zdewastowała Europę w początku 17-go wieku.

Rosja nie może ponosić odpowiedzialności za wysoki miejscowych komunistów, tak jak Stany Zjednoczone nie mogą odpowiadać za godny potępienia wyzysk zacofanych narodów przez wielu kapitalistów, nie będących obywatelami Stanów Zjednoczonych, lub będących nimi tylko nominalnie.

Niewątpliwie wielu komunistów i kapitalistów wyrażało przekonanie, że właśnie ich system nieuniknie zapanuje na świecie. Nie znaczy to jednak, by Związek Radziecki i Stany Zjednoczone musiały znajdować się w stanie ciągłego konfliktu. Oba kraje mogą porozumieć się między sobą, tymczasem zaś pozwolić procesom rozwoju wykaże silne i słabe strony obu systemów ekonomicznych. Jednocześnie wolne narody świata, na podstawie swych doświadczeń, będą stopniowo, dzień po dniu, oceniać, który system najbardziej odpowiada tym lub owym krajom. Nie ma takich różnic zdań, lub trudności między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, które można by było uregulować za pomocą siły, lub strachu, nie ma zaś takich rozbieżności, których nie dałoby się uregulować za pomocą pokojowych, skuteczkich rokowań. Nie ma takiej zasady amerykańskiej, lub takiego interesu publicznego i nie ma takiej zasady rosyjskiej, lub interesu publicznego, które trzeba byłoby złożyć w ołtarze, żeby położyć kres zimnej wojnie i zapoczątkować erę pokoju — erę, której pragną szary człowiek.

„Ostatni etap” w Moskwie

MOSKWA PAP. — W domu filmowców radzieckich w Moskwie odbył się wieczór kultury i sztuki polskiej, połączony z pokazem polskiego filmu „Ostatni etap”.

Wieczór przekształcił się we wzruszającą manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej. W wielkiej sali domu filmowców zebrało się

około 700 radzieckich artystów filmowych, reżyserów, operatorów, literatów, kompozytorów etc. W prezydium zajęli miejsca artyści radzieckie występujące w filmie „Ostatni etap” — Maria Winogradowa i Tatjana Gorcka, słynna artystka Wiera Marecka, znakomity pisarz Ilija Erenburg i inni.



58

Gdy rozwił się czarny dym, gabinet przedstawiał straszny widok. Wyleciały szyby, odłamki szkła żelastwa i cegieł zapiełniały cały pokój. Przycięnięty gruzami na progu leżał martwy Metelica. Wśród beczki i porozrzucanych papierów oraz złamanych mebli cicho jęczał ogłuszony wybuchem Jakowlęw. Chciał podnieść się na rękach, żeby wydostać się spod cegieł. Z trudem udało mu się przewrócić na drugi bok. Poczuci, że ma roztrzaskaną prawdopodobnie lewą ramię. Prawie nie widział, bo smuga krwi ciurkiem ściekała mu po twarzy.

Gdy rozwił się czarny dym, usiłował oderwać ciało od podłogi, by się wydostać z gruzów. I nagle usłyszał czyjś głos. Był to głos Launitza.

— Mam cię teraz, ptaszku! Miałeś rację, że zostawiłeś rozmowę ze mną na później! Teraz ja z tobą rozmawiam. Ja też nie mam dużo czasu. Ale rozmowa nasza będzie krótka. Domyślam się wszystkiego! Tyś zabił Paulego i Rummla... to twój przekłeci partyzanci wtrzymali mnie na drodze...

Jakowlęw wysiłkiem woli podniósł głowę i mimo ściekającej gęstym strumieniem krwi, otworzył napuchnięte oczy. Zobaczył chwylając się na nogach powaloną w kurzu postać Launitza, Niemiec również był ranny, ale trzymał się jeszcze na nogach. Gorączkowo szukał czegoś wśród porozrzucanych na podłodze cegieł, papierów i szczątków mebli. Wreszcie wykrzyknął z niepohamowaną radością w głosie:

— Mam! — w ręku jego błysnęła stalowa lufa rewolweru, który cudem ocalał podczas wybuchu. — Teraz porachujemy się z sobą, ty rosyjskie ścierwo!

Chwiejnym krokiem, utykając co sekunda, Launitz z rewolwerem w ręku pociągnął się zbliżyć do Jakowlęwa. Major pociągnął, iż zimny pot oblewał go całego. Nie odczuwał już nawet bólu, wiedział, że nadchodzi ostatnia chwila, że trzeba działać błyskawicznie, nie tracąc ani chwili. Głupio naprawdę byłoby zginąć z ręki Niemca, którego już uważał za zupełnie nieszkodliwionego. Przed oczyma mignęła mu lufa rewolweru. Drżącą ręką Niemca chwycił go za ramię. Jakowlęw w przerażeniu pociągnął, iż mimo ogromnego wy-

siłku i napięcia woli nie potrafił ruszyć się z miejsca. „A więc — chyba koniec”... lotem błyskawicy przebiegło mu przez głowę. Najwyższym wysiłkiem zdołał uchwycić Launitza prawą zdrową ręką. Wyczuł instynktownie, że Niemiec również jest u kresu sił.

Jakowlęw zdawał sobie sprawę, że lada chwila straci przytomność i wtedy niewątpliwie nastąpi nieunikniony koniec, bo trudno było oczekiwać pomocy. Prawdopodobnie nie wiadomo nawet czy nalożony niemiecki nie jest połączony z wysadzeniem desantu, a jednocześnie wiedział o tym, że siły partyzantów, znajdujących się na terenie Naftogradu są za szczupłe, aby przeciwstawić się licznieszemu przeciwnikowi. Regularne wojska radzieckie znajdowały się jeszcze w odległości co najmniej 10 km. od Naftogradu.

Wszystkie te myśli lotem błyskawicy przebiegły przez głowę Jakowlęwowi w chwili, gdy coraz bardziej słabnącą ręką, wyciągając resztki sił, przytrzymał za ramię Launitza. Słyszał syczący szep, pełen nienawiści i niepohamowanej złości: „Zdychaj, przekłeci bolszewiku! Zdychaj, bydlaku!”

Nagle rewolwer wypadł z ręki Launitza. Niemiec nachylił się i to właśnie dało możliwość Jakowlęwowi jeszcze mocniej chwycić go za ramię i całym ciężarem swego zbolętego, zakrwawionego ciała przywalił Niemca do ziemi. Zasycał z bólu i nagle poczuł, że ma jakgdyby pękniętą czaszkę. To Launitz uderzył go w głowę trafiając w krwawiącą ranę. Major zawył z bólu i rozpaczliwym wysiłkiem woli jeszcze mocniej usiłował przywalić Launitza. Ale Niemiec był silniejszy od niego, gdyż wyszedł z wybuchu prawie bez szwanku. Miał tylko lekkie zadrażnienie,

Jakowlęw natomiast cały opłynał krwią. Jeszcze sekunda rozpaczliwej i strasznej walki i major poczuł, że za chwilę będzie już po wszystkim. Istotnie, nie mógł już nawet poruszać ręką, gdyż stalowe łapy Niemca chwyciły go mocno za gardło. Różowe, czerwone plamy zatańczyły w fantastycznym korowodzie przed oczyma tracącego przytomność Jakowlęwa. A łapy cisnęły go coraz mocniej...

Nagle otworzyły się drzwi do gabinetu i na progu stanął Launitz. Był już bez broni. Odebrano mu rewolwer. Ale liczne ordery jeszcze połyskiwały na wypiętej pierści. Twarz Launitza zdradzała wielkie zniechęcenie, ale nie można było po niej poznać żadnego zdenerwowania. Major był zupełnie spokojny. Lennym wzrokiem obrzucił pół oświetlony gabinet i zatrzymał spojrzenie swoich bystrzych oczu na zgarbionym przy biurku postaci kapitana Sawieljewa. Lekki uśmiech przebiegł przez twarz Launitza. Dźwięnie wesole iskierki zamigotały w jego oczach. Obejrzał się poza siebie i ujrzał kamienną twarz żołnierza, który surowo patrzył na schwytanego Niemca. Wszyscy bowiem już wiedzieli na wartywni, że bezcelnie szpieg wytrzasnął skądś mundur radziecki i grasował na tyłach w charakterze majora armii radzieckiej... Nagle wzrok Launitza padł na zegarek ścienny, wiszący nad biurkiem Sawieljewa. Była za 18 minut dwunasta. Oczy Launitza rozszerzyły się i tu dopiero mignął w tych oczach niepokój. Major zamarszczył brwi i zrobił niecierpliwy ruch ręką, jakgdyby chciał coś powiedzieć ale pohamował się i znów zaczął błądzić wzrokiem wokół.

(D. c. n.)

To i ow

Sylwia

Wstąpiłem wczoraj do sklepu kupić sobie kupkę, ale choć mi się spieszyło, musiałem czekać, gdyż właścicielka grajzleri odważała akurat szynkę dla jakiejś starszej, eleganckiej damy.

— Moja żłocutka — molestowała sklepiarkę — czy tylko aby ta szynka jest naprawdę dobra?

— A naturalnie — zapewniała kupcowa — u mnie innego towaru pani nie znajdzie, tylko dobry, można śmiało powiedzieć, przedwojenny...

— Chwała Bogu — westchnęła z ulgą wykwintna klientka, — bo przecież sama pani wie: Sylwia jest taka delikatna...

Sklepiarka kiwnęła współczująco głową, a dama zaczęła się w rozczulający sposób rozwodzić nad byłą wspomnianą Sylwią. Ze żle wyglądała, że byle chłodniejszy wiaterek to już się zaziębia, że wymaga specjalnej troski oraz opieki itd. itd.

— Ale ja, kochana pani Antoniak — zakończyła — wyrzeknę się wszystkiego, aby tylko moje słodkie maleństwo nie chorowało i dobrze jej było na świecie!

— Co za szlachetna matka — pomyślałem i omal iż wzruszenia w oczach mi się nie zakrecyli.

Nie mniej wzruszona była pani Antoniak, która pakując szynkę zauważyła, że postara się o lepsze mleko dla Sylwii. Klientka bardzo podziękowała, wzięła szynkę i skierowała się ku wyjściu tak energicznie, iż z całej siły potrącała małą dziewczynkę, która z wielkim kosztem wchodziła akurat do sklepu. Dziewczynka upadła a dama w krzyk:

— Gdzie masz oczy, pokrako jedna? Nie widzisz, że wychodzę? Dobrze ci tak!

Poczem syjąc gradem wymysłów opuściła sklepik, a ja srodo zdziwiony, rzekłem do obkupcovej:

— Niech pani powie, jak to możliwe: facetka taka czuła w stosunku do swojej córki, a tak ordynarna w stosunku do innych dzieci?

— Swojej córki? — zapytała sklepiarka. — Dla jakiej, panie, córki?

— Na, tej o której cały czas mówila — burknąłem z niecierpliwością — Sylwii.

— Sylwii? — roześmiała się pani Antoniak. — Ależ to nie żadna córka, tylko suczka. Bardzo ładny zresztą piesek, cocker-spaniel czy coś w tym rodzaju...

Ja nie to, że bym był przeciwnikiem przyjaźni ludzko-zwierzęcej i Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt, ale myślę, iż trzeba być ostrożnym; gdy się mówi o uczuciowości ludzi, młujących za bardzo zwierzęta. Historia np. przekazała nam postać córki bankiera francuskiego z 17-go wieku, p. Bourète. Panna Bourète asystowała przy publicznym wykonaniu wyroku na Damiensie, który miał być żywcem rozdarty kołmi. Ponieważ runaki nie kwapiły się jakoś do okrutnej egzekucji, kaci zaczęli okładać je batami. Wówczas panna Bourète zawołała, kląpcząc żałośnie: ach, biedne konie, ach, jakie one biedne...
E. Tom.

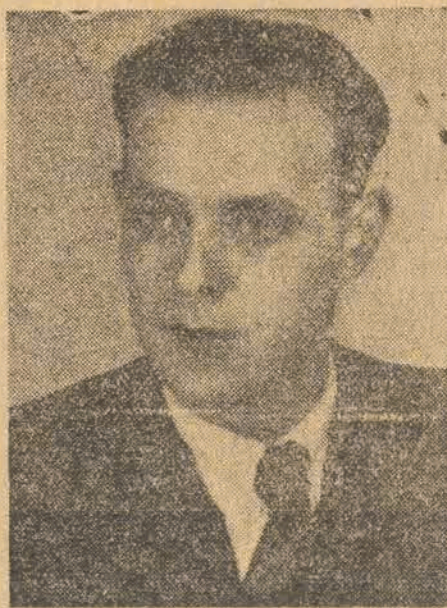
DODATKOWE EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI DLA EKSTERNÓW

Wobec znacznej liczby zgłaszającej się młodzieży, Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w drodze wyjątku wyznacza dodatkowy czerwcowy termin egzaminów dojrzałości dla eksternów.
Egzamin piśmienny w terminie czerwcowym odbędzie się w dniach 21—23 czerwca br. oraz w terminie wrzesniowym w dniach 20—23 września.
Podania na sesję czerwcową należy składać w Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, ul. Jaracza 11 do dnia 15 czerwca br., na sesję wrzesniową do 10 września 1948 r.

Wybory do władz partyjnych

Ważne wydarzenie z życia partii i całej klasy robotniczej

Wywiad z II sekretarzem ŁKPPR tow. Grudzińskim



WYBORY do władz partyjnych — oświadcza na wstępie tow. Grudziński — odbywamy w momencie, kiedy dla szerokiej masy klasy robotniczej Narodu Polskiego stały się zupełnie jasne wielkie, polityczne i gospodarcze osiągnięcia naszej partii, kiedy rzeczywistość całkowicie potwierdziła słuszność koncepcji politycznej Polskiej Partii Robotniczej. Wzrosły szeregi naszej Partii, rozszerzyła się baza jej oddziaływania ideologicznego. I to dodaje wyborom specjalnej wagi i specjalnego znaczenia. Najważniejszym jednak bodajże jest fakt, że wybory do naszych władz partyjnych odbywają się w chwili, gdy wieloletnie pragnienia klasy robotniczej stają się rzeczywistością — gdy w wyniku współpracy jednolitego frontu z bratnią PPS i zblżenia ideologicznego członków obu naszych partii wkręciliśmy w etap przygotowania jednolitości organicznej. Ten moment winien — naszym zdaniem — być specjalnie podkreślany w okresie akcji wyborczej.

Jakich rezultatów organizacyjnych należy spodziewać się po przeprowadzanych obecnie wyborach?

— Jak wspomnieliśmy, szeregi naszej organizacji partyjnej znacznie wzrosły. Przybyły do naszej partii setki i tysiące ludzi wartościowych, oddanych dziełu Polski Ludowej, przodownicy w pracy zawodowej i będących przykładem dla swojego otoczenia. Ci nowi wartościowi członkowie, dzięki swojej aktywności w pracy partyjnej i usilnej pracy samokształceniowej, rozwinięli znacznie swoje zdolności organizacyjne i osiągnęli wyższy poziom uswiadomienia politycznego i wielu z nich wysunęło się na czoło poszczególnych organizacji. Ludzi tych należy podczas obecnych wyborów wprowadzić do kierownictwa kół i komitetów partyjnych, na tych bowiem stanowiskach potrafią dać Partii o wiele więcej, niż dotychczas i potrafią skutecznie pokierować powierzonym im odcinkami pracy.

Z drugiej strony zebrania przedwyborcze winny stać się właściwą okazją do podsumo-

wania osiągnięć i wykrywania braków poszczególnych kół partyjnych, do wymalenia form i metod usunięcia istniejących niedociągnięć i do wytyczenia planów dalszej pracy. Na zebraniach tych władze kół partyjnych złożą szczegółowe sprawozdania z każdej dziedziny pracy koła. W sprawozdaniach winna znaleźć wiernie odbicie rola koła partyjnego w ruchu wielowarstwowym i współzawodnictwie pracy, osiągnięcia i braki w dziedzinie szkolenia ideologicznego, w dziedzinie współpracy z PPS, w dziedzinie rozszerzenia zasięgu oddziaływania organizacji partyjnej na rzesze bezpartyjnych. Braki i osiągnięcia pracy winny być uwypuklone w sprawozdaniach i dyskusjach, a jednocześnie winny być omówione metody dalszej pracy koła.

Trzecim, ważnym zadaniem akcji wyborczej będzie udoskonalenie organizacji naszych kół, uzupełnienie podziału większych kół partyjnych na mniejsze, bardziej zdolne do operatywnej pracy koła zmianowe i oddziałowe, uaktywnienie działelników partyjnych, słowem — ostateczne wprowadzenie form organizacyjnych, odpowiadających założeniom ideowo-organizacyjnym naszej Partii.

— Wspomnieliście, towarzyszu, o specjalnej ważności taktu, że wybory do władz partyjnych odbywają się w okresie realizacji jednolitości organicznej. Czy moment ten znajduje swoje odbicie w sposobie przeprowadzania kampanii wyborczej?

— TAK JEST. Razem z Polską Partią Socjalistyczną Partia nasza buduje przyszłą, zjednoczoną partię polskiej klasy robotniczej. Budujemy Zjednoczoną Partię. I dlatego zachowując — zgodnie ze statutem naszej Partii — ścisłą tajność samego aktu głosowania, zebrania przedwyborcze i wyborcze będą jawne i otwarte. Towarzysze z PPS, z którymi łączą nas jak najbardziej przyjazne stosunki, wynikające z codziennej, wspólnej pracy i wspólnej walki, będą na tych zebraniach mile widzianymi gośćmi. Obecność ich na zebraniach będzie jeszcze jednym krokiem naszego, braterskiego zblżenia i przyczyni się znacznie do poznania najlepszej struktury organizacyjnej partii marksistowskiej. Mle widzianymi gośćmi będą również bezpartyjni towarzysze, bezpartyjni przodownicy pracy, ci bohaterzy dnia codziennego, którzy nie będą jeszcze członkami żadnej partii robotniczej — służą wiernie naszej wspólnej sprawie. Pragniemy, by ludzie ci widzieli, że nasza Partia docenia ich wysiłek i że między nimi, a marksistowskim ruchem robotniczym istnieją nierozważnie więzy.

AKCJA wyborcza, którą obecnie przeprowadzamy — kończy tow. Grudziński — będzie również ważnym wydarzeniem w życiu Partii i w życiu całej klasy robotniczej.
A. P.

Przemysł włókienniczy w nowej kampanii

Plany roczne będą wykonane przed terminem
Wyniki kwietniowe upoważniają do optymizmu

Kwiecień przyniósł przemysłowi włókienniczymu znaczne sukcesy produkcyjne. Przemysł bawełniany wykonał plan miesięczny z dość znaczną nadwyżką we wszystkich rodzajach produkcji.

Jedynie przedsiębiorstwa średnioprzędne pozostały nieco w tyle wykonując plan w 98,8 proc. Jest to jednak duża poprawa w porównaniu z miesiącami poprzednimi. Pomimo to wiele pozostaje jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie. Uruchomienie pełnej trzeciej zmiany we wszystkich przedsiębiorstwach średnioprzędnych drogą dalszego zwiększenia obsługi maszyn i dodatkowego zaangażowania do pracy pewnej ilości przadek pozwoli na wypełnienie planu w przedsiębiorstwach średnioprzędnych i na dalsze sukcesy przemysłu bawełnianego. Nie wolno zapominać o tym, że na podstawie zobowiązań przedmających winien przemysł bawełniany wykonać roczny plan przedterminowo. Oznacza to, że musi on swe plany wykonywać stale mniej więcej w 110 proc. i to

w wszystkich rodzajach wytwórczości, a więc i w przedsiębiorstwach średnioprzędnych.

Podobnie kształtowała się sytuacja w przemyśle wełnianym, gdzie przedsiębiorstwa (zgrzebne i czesankowe) wykonały plan w 106,5 proc., a tkalnie w 103,7 proc. Cyfry te oznaczają, że plan produkcyjny został przekroczony. Jednakże nie gwarantują one wykonania planu w terminie, przewidzianym w zobowiązaniach przedmających.

Znacznie lepiej przedstawiają się wyniki w przemyśle włókien lkowych. Przedsiębiorstwa lnu osiągnęły 119 proc. planu, przedsiębiorstwa juty 143,1 proc., tkalnie lnu 114,7 proc., a tkalnie juty 135,8 proc. planu.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym w produkcji tkanin jedwabnych osiągnięto 119,6 proc. planu. Oznacza to, że jeśli tempo to zostanie zachowane to plan roczny może być wykonany w ciągu ok. 10 miesięcy. W innych działach produkcji w branży jedwabniczo-galanteryjnej (pasanteria, plu-

szce, dywany, firanki i t. p. planu nie wykonano (91 procent), ale jest to dział wytwórczy o stosunkowo mniejszym znaczeniu.

Przemysł dziewiarski wykonał plan miesięczny w 110,6 proc. (licząc w sztukach) i 107,3 proc. (licząc w kg). Oznacza to, że przemysł dziewiarski również musi nieco wzmoczyć swe wysiłki, jeśli pragnie dotrzymać słowa i w listopadzie wykonać plan roczny.

Przemysł Włókien Sztucznych wykonał plan produkcji jedwabiu sztucznego w 100,4 proc. Znacznie lepiej przedstawiają się wyniki produkcji włókien ciętych (123,1 proc.). Natomiast przemysł konfekcyjny (licząc w sztukach) w 102,8 proc.

Ogółem stwierdzić można, że POMOŚLNE WYNIKI OSIĄGNIĘTE PRZEZ PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W KWIECNIU UPOWAŻNIĄ DO OPTYMISTYCZNYCH WNIOSKÓW NA PRZYSZŁOŚĆ.



CZEŚĆ TRZECIA.

„Chwała żyjącemu, który nie umiera!”
Tysiąc i jedna noc.

ROZDZIAŁ I.

Chodza Nasredin wkradł się w łaski emira, zdobył całkowite jego zaufanie i stał się jego najbliższym we wszystkich sprawach doradcą. Chodza Nasredin decydował, wielki emir podpisywał, a wielki wezyr Bachtiar przykładał wielką, okrągłą rzeźbioną pieczęć.

— O wielki władco, cóż to się dzieje w naszym państwie! — wołał, czytając emirskie zarządzenie o zniesieniu podatków, o bezpłatnym korzystaniu z mostów i dróg, o zmniejszeniu opłat rynkowych. — Przecież w ten sposób skarb państwa zostanie wkrótce zrujnowany! Ten nowy mędrzec, oby zgnył jego wnętrzości! — w ciągu jednego tygodnia zburzył wszystko, nad czym pracowałem ponad dziesięć lat!

Pewnego razu odważył się opowiedzieć emirowi o swoich wątpliwościach Władca rzekł:

— Czy ty wiesz, o nędzny, czy rozumiesz, że my sami nie mniej martwimy się z powodu tych rozkazów, które pustoszają nasz skarb, ale cóż możemy zrobić, jeśli taka jest wola gwiazd! Pocziesz się jednak Bachtiarze: to potrwa nie długo, jedynie do czasu, gdy układ gwiazd znów stanie się pomyślny. Objasnił mi to Hussein Husslija.

Chodza Nasredin odszedł z wielkim wezyrem na stronę, posadził go na poduszki i zaczął mu objaśniać dlaczego należy natychmiast cofnąć dodatkowy podatek, nałożony na kowali, kotlarzy i rusznikarzy.

— Gwiazdy Al-Awwa w konstelacji Panny i Al-Balda z konstelacji Strzelca przeciwstawiają się gwiazdom Sad-Bytu w konstelacji Ryby — mówił Chodza Nasredin. — Czy rozumiesz o najszano-

wniejszy i najjaśniejszy wezyrze, one przeciwstawiają się sobie i dalekie są od połączenia.

— No i cóż z tego, że przeciwstawiają się? — odpowiedział Bachtiar. — One i dawniej przeciwstawiały się, ale to nigdy nie przeszkadzało nam w pobieraniu podatków.

— Ale zapominasz o gwieździe Al-Dabaran w konstelacji Woźul — wykrzyknął Chodza Nasredin, — spojrz w niebo, wezyrze, a przekonasz się!

— Po co mam patrzeć w niebo — odpowiedział uparty wezyr. — Moją sprawą jest uważać aby skarb państwa był cały i powiększał się; widzę, że od chwili, jak zjawiłeś się w pałacu — wpływy skarbu zmalały, a dopływ z podatków zmniejszył się. Obecnie przypada właśnie okres ściągania podatków od rzemieślników miejskich. Objasnij mi, dlaczego nie możemy tego uczynić?

— Jak to dlaczego? — odpowiedział Chodza Nasredin. — Przecież już całą godzinę tłumaczę ci, że na każdy z dwu nastu znaków Zodiaku wypadają po dwa postoje księżycy...

— Ale ja muszę zebrać podatki! — orzerwał mu wezyr. — Rozumiesz — PODATKI!

— Zaczekaj, — powstrzymał go Chodza Nasredin. — Jeszcze ci nie wyjaśniłem, że konstelacje As-Aureja i o-

siem gwiazd An-Naimi...

Tu Chodza Nasredin zapanował w tak mgliste i obszerne wyjaśnienia, że w głowie wielkiego wezyra zaszumiło i pociemniało mu w oczach.

— O władco! Starość okryła srebrem jego głowę, ale nie zamieniła w złoto tego, co znajduje się wewnątrz głowy. Nie potrafił ogarnąć całej mądrości, nie potrafił czegokolwiek zrozumieć, o władco! O, gdyby wezyr posiadał choć jedną tysiacyzną część tego rozumu, jaki posiada wielki emir!

Emir uśmiechnął się miłościwie ogromnie z siebie zadowolony. Przez te wszystkie dni, Chodza Nasredin sugerował mu myśl o jego niezrównanej mądrości i najzupełniejszy pod tym względem osiągnął skutek. I teraz, gdy coś dowodził emirowi, ten słuchał w nadzwyczajnym skupieniu nie oponując, gdyż obawiał się wykazać całą płytkość swego rozumu.

Następnego dnia Bachtiar mówił w kręgu dworzan:

— Nowy mędrzec Hussein Husslija zrujnowuje nas wszystkich! Bogacimy się wszyscy tylko w te dni, kiedy zbieramy podatki i kiedy nam udaje się zacerpnąć z wielkiej, wezbranej rzeki, która płynie do emirskiego skarbcza.

— I oto przyszedł czas brania, ale Hussein Husslija przeszkadza nam.
(D. c. n.)

Tu mówi Moskwa...

Program i prace najpotężniejszej radiostacji świata

Radiostacja moskiewska, która w 1922 r. pierwsza w Europie rozpoczęła nadawanie stałego programu na szeroką skalę (we Francji uruchomiono radio Paryż pod koniec 1922 roku, a w Niemczech dopiero w 1923 r.) pnie się o utrzymanie swego prymatu w świecie.

I rzeczywiście, zarówno pod względem technicznym, jak i pod względem obfitości programu i zasięgu, radiostacja moskiewska nie ma dotąd sobie równej. Oto kilka przykładów:

Codziennie nadawanych jest 30-40 koncertów, o łącznym czasie trwania do 20 godzin. Materiał tekstowy, nadawany w kilkunastu językach, wydrukowany — zajęłyby 30 numerów 6-stronicowej gazety. Program literacki (poezja, literatura piękna) obejmuje miesięcznie 100 arkuszy druku.

Oczywiście, tak bogaty program nie pomieściłby się w ramach audycji dziennej — jednej rozgłoszeń. Moskwa nadaje na 18 tożnych równocześnie o długości od 1961 m do 1956 m. Ta szeroka rozpiętość szerokości fal czyni Moskwę słyszalną na całym świecie: w Ameryce Północnej i Południowej, Afryce, Australii, Indiach i w Chinach.

Miłośnicy muzyki w Polsce niejednokrotnie mieli okazję delektować się znakomitymi koncertami, nadawanymi ze studia moskiewskiej rozgłoszeń. Przed mikrofonami radii moskiewskiego tradycyjnie stają najsłynniejsi artyści, najwybitniejsi uczeni. Rejestracja na taśmie i na płytach, stosowana od początkowego okresu działania stacji, pozwala obecnie na

reprodukcję głosu zmarłych mistrzów — np. Szalapiana.

Archiwa muzyczne rozgłoszeń rozporządzają 25 tysiącami tytułów dzieł muzycznych (m.in. jest samych oper i operetek 89 sztuk), nagranych na taśmie dźwiękową. Przegranie tego całego bogactwa zajęłoby 100 dni i 100 nocy.

Tych kilka cyfr daje obraz, jak potężna i — skomplikowana maszyna kryje się za dźwiękami sygnału moskiewskiej stacji i słowami speakerów: „Mówi Moskwa, podajemy wiadomości ze Związku Radzieckiego”.

585.937 mieszkańców w Łodzi

Urodzeń coraz więcej — liczba zgonów spada

Na dzień 1 kwietnia b. r. liczba mieszkańców Łodzi wynosiła 584.236 osób. W ciągu kwietnia ludność wzrosła o ponad 1.000 osób i w ten sposób na dzień 1-go maja Łódź osiągnęła 585.937 mieszkańców. Urodzeń żywych zameldowano w

kwietniu — 1435, zgonów — 557. W tym samym okresie przyrost napływowy wynosił 823 osoby.

W porównaniu z okresem poprzednim zaznacza się coraz wyższa liczba urodzeń i coraz mniej zgonów.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach, kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 1 Roman Keller (160 proc.) i Janina Gozdek (147,7 proc.).

W PZPW Nr 2 odznaczyli się Stefan Andrzejczak (160 proc.), Stanisław Hryniewiecki (150 proc.) i Wacław Linczewski (147,7 proc.).

W PZPW Nr 35 Jan Bartczak i Antoni Mac osiagnęli po 160 proc., a Tadeusz Zawadzki 159,8 proc.

W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Wacław Ebel (160 proc.), Jan Pawlak (159,9 proc.), Antoni

Szmuskiewicz (159,7 proc.), Jan Dudek (159,6 proc.) i Józef Maliszewski (159 proc.).

W PZPW Nr 37 Czesław Nowak i Marian Nowarek uzyskali po 129,1 proc.

W PZPW Nr 38 odznaczyli się Janina Kozłowska (157,8 proc.) i Ewa Krysiak (152,6 proc.).

W PZPW Nr 39 Ignacy Szwanke osiagnął 160 proc., Wacław Szelię 159,8 proc., a Czesław Jachowicz 159,7 proc.

W PZPW Nr 3 odznaczyli się Mieczysław Rogalski (160 proc.), Józef Mazur (155,7 proc.) i Leokadia Biłska (153,6 proc.).

Konspiracja pod bufetem

Atak spekulacji na masło

W ostatnich tygodniach daje się zaobserwować w naszym mieście poważne niedociągnięcia w zaopatrzeniu ludności w masło. Mi-

moż, spółdzielczość dostarcza na rynek łódzki stale wzrastające ilości masła w cenie 535 złotych za kilogram, trudno jest otrzymać

Z.O.M. pracuje



Łódź chce ostatecznie zerwać z tradycjami niechlujstwa. W kierunku likwidowania brudów i śmieci wydawnie pracuje ZOM — Zakład Oczyszczania Miasta. Potężne bezkornowoz od wczesnego już rana uprząta ulice łódzkie.

Oto widzimy, jak obsługa wozu opróżnia wystawione przed domami puski do śmieci.



Ob. Tyłman Tadeusz — Łódź, Podgórna 25, m. 11.

Sprawę, poruszoną przez Pana postaraliśmy się wyjaśnić z Kasą Emerytalną Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Zapewniono nas, i założono na to dowody, że mieszkańcami w domu Kasy, dysponuje jedynie Kasa Emerytalna, są one bowiem wyłączone z Wydziału Kwaterunkowego. Poza tym zapewniono nas, że jeżeli chodzi o wysiedlenia ludzi nie pracujących w KEL, to mogą one odbywać się jedynie na zasadzie zamiany mieszkania — to znaczy, że KEL za każde otrzymane mieszkanie zobowiązuje się dać mieszkanie zastępcze. Jeżeli zaś chodzi o ludzi pracy, to KEL nie będzie ich przesiedlać, ani wysiedlać.

W wypadku, opisanym przez Pana rzeczywiście metody przeprowadzania przesiedlenia były niesłuszne i my ze swej strony uważamy również, że tego rodzaju wypadki są niedopuszczalne. (m.)

Pożądane udogodnienia

Przyspieszone postępowanie w sprawach mieszkaniowych

Oddział Kwaterunkowy przy Starostwie Łódź-Sródmieście, zgodnie z nowym zarządzeniem starosty, mgr. Walasika, przystąpił do usprawnienia postępowania w sprawach mieszkaniowych.

Aby uniknąć niepotrzebnego przewlekania spraw i facygowania petentów, Oddział Kwaterunkowy będzie załatwiał zaległe sprawy kolegialnie, na specjalnych posiedzeniach, w trybie przyspieszonym.

W dniu wczorajszym w ten sposób zostało już załatwionych 200 spraw zaległych i petenci otrzymali zawiadomienie za pośrednictwem gońców Starostwa.

Obecnie każdy petent będzie składał wniosek, do którego załączony będzie dowód, że pracuje i wyciąg z ewidencji z poświadczeniem zameldowania, a decyzja w każdej takiej sprawie będzie doręczana do domu.

Opłaty administracyjne w związku z tymi decyzjami wynoszą dla ludności pracującej 50 złotych od izby, 100 zł od 2 izb itd. Dla rzemieślników i kupców koszty te są dwukrotnie wyższe.

Poza tym koszty administracyjne można uiścić na ręce gońca, który zawiadomienie ze Starostwa doręczy. (m.)

Rekordziści włókiennictwa

Wielokrotni zdobywcy pierwszych miejsc

Kobiety przodują

Niedawno opublikowaliśmy nazwiska kilku najwybitniejszych przodownic pracy w przemyśle włókienniczym. Dziś publikujemy pełną listę rekordzistów.

Jak wiadomo, rozstrzyga się indywidualne współzawodnictwo wśród włókienniczek w ramach etapów miesięcznych. Co miesiąc w każdej już niemal fabryce orzeka Sąd Współzawodnictwa, kto z robotników, pracujących w danym zawodzie zasłużył na pierwsze, drugie lub trzecie miejsce. Za podstawę do orzeczenia przyjmuje sąd ogólne wskaźniki wykonania normy, jakość produkcji, dyscyplinę pracy i inne jeszcze czynniki.

Uzyskanie punktowanego miejsca wobec dość dużej zazwyczaj „konkurencji” nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych. Znacznie zaś trudniej zdobyć pierwsze miejsce.

Jednakże znalazły się takie pracownice, które w ciągu pięciu miesięcznych okresów współzawodnictwa zdobyły pięciokrotnie pierwsze miejsce. Są to: Józefa Szewczyk (tkaczka w PZPB Nr 3), Kazimiera Nowacka (przędka w PZPB Nr 35), Janina Piecówna (przędka w PZPB Nr 35 w Kudowie). Również Julian Sporyński — krojczy w Państw. Zakł. Przem. Konfekcyjnego w Szczecinie zdobył piąty raz pierwsze miejsce.

Do osób, które czterokrotnie zdobyły pierwsze miejsca, należą: Antonina Kempka (tkaczka w PZPB Nr 3), Antoni Płocki (mistrz tkacki w PZPB Nr 3), Helena Szczodrowska (cerowaczka w PZPW Nr 37) i Genowefa Markiewicz (tkaczka w PZPLn. Nr 15 — Lech).

Znacznie większa jest gromadka osób, które zdobyły potrójnie pierwsze miejsce. Należą do nich w przemyśle bawełnianym: Weronika Siewierska (przewijaczka w PZPB Nr 3 w Łodzi), Stanisława Andrzejczak (tkaczka w PZPB Nr 6 w Łodzi) i Józef Pietrzak (tkacz w tych samych zakładach), przędka Stanisława Bajer i tkacz Kazimierz Szklarek (PZPB Nr 14), Józefa Stark i Franciszka Kościńska (przędki w PZPB w Częstochowie), tkaczka Irena Chomontowska i tkacz Władysław Stajczyk (w PZPB

ślórek (PZPB Kudowa-Zakrzecze), Jan Czekala (mistrz w PZPB w Prudniku). W przemyśle wełnianym Anna Kubiak (snowaczka w PZPW Nr 14 w Bielsku), Franciszek Kucharski (przędzalnik w PZPW Nr 22 w Łodzi) i Zenon Jarczyk (tkacz w PZPW Nr 35 w Łodzi). W prze-

myśle dziewiarskim Władysława Madejska (szwaczka PZPB Nr 1), Tadeusz Małunkiewicz (PZPB Nr 7) i Kunegunda Dembska (PZPB Nr 10). W przemyśle konfekcyjnym trzykrotnie pierwsze miejsce zajęła Helena Futro z Osórdka Nr 1 w Krakowie.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęła się na czoło Maria Pyszak (140 proc.). Stanisława Michałak osiagnęła 128,5 proc., Genowefa Korzeniowska 118,2 proc., Józefa Seweryniak 115 proc., Eugenia Osendowska 117,3 proc. i Janina Brodzka 107,1 proc. Na „szóstkach” uzyskał Stefan Palczyński 162,1 proc., Czesław Grzelka 141,9 proc. Józefa Krzyżaniak osiagnęła 131,1 proc. W przedzalni odznaczyły się Bronisława Świtoniak (163,6 proc.), Maria Dubis (155,8 proc.) i Maria Pabich (154,5 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) uzyskała Maria Adamusiak 134,7 proc., a Anna Ciesielska 132,4 proc. Władysława Banasiak (4 strony) osiagnęła 142,1 proc., Genowefa Pawlak 134,4 proc., Genowefa Smulik 131,8 proc., a Władysława Nastarowicz (3 strony) 149,9 proc. W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Bronisław Culla (175 proc.), Irena Drzewiecka uzyskała 168,7 proc., Maria Borówka 165 proc. i Maria Skabiak 163 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Helena Płachta (178,2 proc.) i Zofia Bielińska (167,8 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automat.) uzyskano następujące rezultaty: Promtż H. 182,8 proc., Wróbel J. 168,1 proc. i Jeżak G. 167,9 proc.

W PZPB Nr 5 w przedzalni (3 strony) osiagnęła Kazimiera Zygała 175 proc., a Zofia Milczarek 154 proc. Maria Duda (4 strony) uzyskała 150 proc., a Maria Błaż-

odznaczyły się Maria Dziedzic (196 proc.), Helena Lewandowska (181,6 proc.) i Maria Pryczek (180,4 proc.).

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzec.) wyróżniły się Maria Woźniak (171,7 proc.) i Anna Wiewióra (169,6 proc.). W tkalni na „czwórkach” Helena Biłska osiagnęła 182,3 proc., a Józefa Talar 178,6 proc.

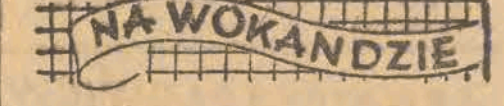
W PZPB Nr 9 w przedzalni odznaczyły się Jadwiga Woźniak (762 wrzec.) i Michałina Cichecka (760 wrzec.) — obie po 140,9 proc. W tkalni osiagnął Józef Zakrzewski na 6 krosnach 162,8 proc.

W PZPB Nr 16 w przedzalni Zofia Korkowska (816 wrzec.) uzyskała 143 proc., a Stefania Opic (800 wrzec.) 145,4 proc.

W PZPB Nr 22 w przedzalni (3 strony) Apolonia Lasoń i Kazimiera Pycjo osiagnęły po 134,6 proc., a Maria Partyka i Helena Wlazło (4 strony) po 149,6 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni uzyskał Karol Sniady (8 krosien) 160,7 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiagnęła 185,8 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Zofia Krzesińska (168,4 proc.) i Stanisława Bujnowicz (168,1 proc.). Przędka Regina Majewska (840 wrzec.) uzyskała 158,7 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach osiagnęła Marta Majer 175 proc., a Bolesława Nowak 155 proc. Regina Poros (8 krosien) uzyskała 177,8 proc., Sabina Psluk 170,6 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Janina Kłopotek (166,6 proc.) i



Szajka bandycka przed Sądem

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Bielekorskiego — sprawę członków bandy, która dokonywała rozbojów na terenie powiatu łaskiego i sieradzkiego. Oskarżał prokurator Cybulski.

Spośród 13-tu oskarżonych, 9-ciu zostało uznawanych za braku dowodów winy. Natomiast Jana Boguckiego i Józefa Boguckiego skazano na dożywotnie więzienie, Wacław Szczeciński skazany został na 9 lat więzienia, a na mocy amnestii wyrok ten zmniejszono mu do lat 6-ciu, Jan Pietrzak został skazany na 2 lata więzienia, a na mocy amnestii winą została mu darowana.

KARY ZA PĘDZENIE I PRZECHOWYWANIE „BIMBRU”

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj w składzie jednoosobowym sprawę o przechowywanie i pędzenie „bimbru”.

Sabina Nawrocka, zamieszkała we wsi Modrzew, gmina Łagiewniki, nabyła 20 litrów bimbru, wiedząc, że jest on wyprodukowany nielegalnie. Została ona skazana na 20 tysięcy złotych grzywny i 3 tygodnie aresztu. Eleonora Opasiak skazano na 2 tygodnie aresztu i 50 tysięcy zł grzywny za to, że w mieszkaniu swoim przy ul. Jasnej 4 w Łodzi przechowywała bimber.

Jan Zieliński, który udzielał pomocy przy pędzeniu bimbru we wsi Żaramin, został

Kronika m. Kutna



Komu winszujemy

Sobota, 15 maja 1948 roku.
Dziś: Zofia.

Telefony

Pów. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut: 20, tel: 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.
Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Wyniki współzawodnictwa pracy

w gminie Sójki

W gminie Sójki odbyło się zebranie gminnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, na którym podsumowano wyniki współzawodnictwa z wiosennej akcji siewnej. W okresie tym pomoc sąsiedzką wykonano w 100 procentach. Udzielono bezpłatnej pomocy dla 18 gospodarstw, obsiewając 92 hektary. Zasadzono przy drogach 550 drzewek. 63 hektarów ziemi wzięto pod uprawę bloków nasiennych. 245

hektarów obsiano siewnikami. Do Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przyjęto 342 nowych członków. Obrót miesięczny spółdzielni wyniósł 2 miliony 200 tysięcy złotych!

Oto tylko mały wycinek osiągnięć współzawodnictwa pracy wsi, dzięki któremu powiat kutnowski wysunął się na przodujące miejsce w województwie łódzkim.

Dlaczego nie ma ławek na stacji kolejowej w Krośniewicach

Na stacji w Krośniewicach panuje zwyczaj ożywionego ruchu. Krzyżują się tutaj linie kolei wąskotorowej z szerokotorową. To też na peronie widać zawsze grupkę ludzi, czekających na pociąg. Ludzie ci siedzą na schodkach, parapetach okien i na płytach kamiennych.

Uważamy, że zawiadowca stacji powinien na to zwrócić uwagę i dla wygody podróżnych postawić kilka ławek na peronie. Wydatek niewielki, a podróżni będą zadowoleni i zapanuje większy porządek na stacji.

Wełna rośnie na Podhalu

25 tysięcy owiec wyhodowali już gazdowie góralscy

Wypęd stad owczych na pastwiska przypadł w roku bieżącym na moment przełomowy dla gospodarki pasterskiej Podhala.

Wzrastająca wciąż ilość owiec, która osiągnęła w chwili obecnej liczbę 25.000 sztuk, nie mogła się pomieścić na dawnych terenach pastwiskowych. Dotychczas owce szły w okresie letnim w olbrzymiej większości na hale tatrzańskie. Wzrastająca liczba owiec przekroczyła prawie trzykrotnie możliwości wypasowe Tatr. Powodowało to niszczenie szaty roślinnej i odkrywanie skał, co z kolei mogło wpłynąć niekorzystnie na warunki klimatyczne rejonu tatrzańkiego. Owce miały coraz mniej paszy, pogarszała się sytuacja materialna górali. Przyroda tatrzańska, piękno gór, miejsce odpoczynku i wspaniałych szlaków turystycznych zostało zagrożone zniszczeniem.

Konieczność stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju pasterstwa i uchronienia przed zniszczeniem naszego najpiękniejszego rezerwatu, jakim są Tatry, spowodowała, że rząd zdecydował się na oddanie ludności podhalańskiej nowych obszarów pastwiskowych na terenach powiatu szczawnickiego.

Na obszarach tych, wynoszących ponad 3 tysiące hektarów hal i łąk gazdowie podhalańscy będą mogli wypasać przeszło 10.000 owiec, przeważnie z terenów Skalnego Podhala. Hość i jakość paszy oraz warunki klimatyczne są tutaj daleko lepsze, niż na halach tatrzańskich. Owce na tych pastwiskach mogą dać znacznie większy dochód w przyroście wełny oraz w mleku, przerobionym na bryndzę i oszczyptki, aniżeli w Tatrach.

Wyższa uczelnia rzemieślnicza w Szczecinie

Centrum Doskonalenia Rzemiosła przysposoby społeczeństwu fachowców i techników

W Szczecinie trwają prace nad uruchomieniem pierwszego w kraju Centrum Doskonalenia Rzemiosła. Zadaniem tej instytucji będzie przygotowanie wybitnych fachowców dla poszczególnych grup rzemiosł. Centrum jest fundacją Izby Rzemieślniczych pod zarządem Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła RP.

Centrum Doskonalenia Rzemiosła — niejako wyższa uczelnia rzemieślnicza — zapoznawać będzie wykwalifikowanych rzemieślników ze zdobyciami naukowymi w zakresie produkcji wszystkich branż rzemiosła. Ma to na celu podniesienie ogólnego poziomu fachowości. Prowadzone będą laboratoryjne badania techniczne oraz badania materiałoznawcze i wchodzące w zakres techniki pracy rzemieślników. Prowadzone będą także badania nad surowcami krajowymi w dążeniu do usunięcia surowców zagranicznych oraz doświadczenia z surowcami zastępczymi.

Istniejące na terenie kraju zakłady doskonalenia rzemiosła doprowadzają wiedzę fachową rzemieślnika do poziomu mistrzowskiego, lub poszerzają wiedzę majstrów poszczególnych rzemiosł. Szczecińska uczelnia stanowić będzie Ośrodek Szkolenia Techników dla wszystkich rzemiosł. Przewidziane jest także wydawanie teoretycznych prac naukowych, dotyczących rzemiosła.

Centrum mieścić się będzie w dużym kompleksie budynków o kubaturze 83 tys. m. sześć, na powierzchni 18 tys. m. kwadratowych.

Uruchomienie Centrum przewidziane jest na początek roku przyszłego. Dąży się

Poszukuje się

ZDOLNEGO AKWIZYTORA

na pierwszorzędnym warunkach.

Zgłaszać się osobiście

w Biurze Reklam i Ogłoszeń

„PRASA”

Łódź, Piotrkowska 55

do częściowego uruchomienia już we wrześniu roku bież. Początkowo pracować będą grupy szkoleniowe: budowlana, drzewna i metalowa z 25 — 30 specjalnościami. W pierwszym etapie projektuje się przyjęcie około 800 ludzi, posiadających co najmniej świadectwo rzemieślnicze.

Nowa, zróżnicowana lista rzemiosł wymaga szkolenia specjalnego. Szkolenie

w Centrum przewiduje się nie krótsze od jednego roku. Wykładowcami będą specjaliści w zakresie produkcji wszystkich branż rzemieślniczych.

Przy Centrum znajduje się internat, mogący pomieścić do 1200 ludzi. Prace nad organizowaniem Centrum popierane są przez Departament Przemysłu Miejscowego M. P i H.

Zarząd Miejski remontuje

Zarząd Miejski w Kutnie przystąpił do remontu i odświeżenia gmachu ratusza. — Po za tym przeprowadza się gruntowny remont Miejskiego Zakładu Kąpielowego, którego urządzenia zostaną całkowicie od-

nowione. Mamy nadzieję, że po gruntownym remoncie łaźni mieszkańcy naszego miasta nabiorą większego zaufania do tego rodzaju przybytku i częściej będą go odwiedzać.

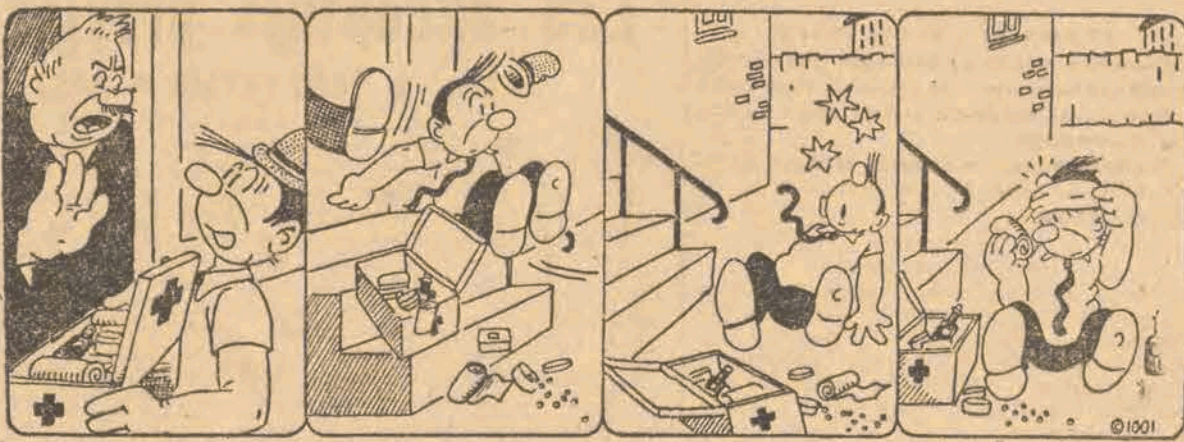
Nie będzie analfabetów w kutnowskim

Jak nas informuje inspektor szkolny pow. Sujczyński Teodor, w związku z „Dniami Oświaty” odbyło się zebranie Powiatowego Komitetu Oświatowego. Na zebraniu postanowiono przystąpić do energicznej walki z analfabetyzmem. Akcja

ma objąć wszystkie gromady w powiecie kutnowskim. W zwalczaniu analfabetyzmu weźmie udział nie tylko nauczycielstwo, ale także organizacje społeczne i polityczne.

Czytajcie „Głos Kutnowski”

Przygody Jasia Wiercipięty



Kupi pan lekarstwa?

Ojoj!

Do licha!

Przydało się!

D-018908

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej „OTELLO”, Szekspira.
TEATR POWSZECHNY
 Dziś o godz. 15,30 i 19-tej „DAMY I HUZARY”; wszystkie miejsca wyprzedane.
 Passe-partout nieważne.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Od dnia 15 do 20 maja b. r. codziennie o godz. 19 „LISIE GNIAZDO”, Lillian Hellman. Gościnne występy zespołu pod kierownictwem Karola Adwentowicza. Udział biorą: K. Adwentowicz, I. Grywińska, A. Kamińska, F. Chmurkowski, W. Kwaskowski, E. Łabuńska, S. Fidler, J. Dargiel, A. Jasińska, Z. Morawski. Reżyseria: K. Adwentowicz.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska. 243

Dziś i codziennie o godzinie 19,15 „ROSE - MARIE”, romantyczna operetka w 7-miu obrazach, Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór. — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16,30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę, kasa teatru czynna od godz. 11-tej

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś komedia G. Dregely „DOBRE SKROJONY FRAK”, w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horneckiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY”.

Przy fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz.

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”.

TEATR KUKIELEK RTPD W ŁODZI ul. Nawrot 27

będzie dnia 16 i 17 maja, to jest w niedzielę i poniedziałek nieczynny.

KINA

ADRIA — „Pygmalion”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Stalowe serca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

BAJKA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 12, godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12.

GDYNIA — „Gubernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

HEL — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

POLONIA — „Ostatni etap” (ostatnie dni), godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Mali defektywi”, godz. 18,20; w niedz. 16.

PRZEDWIOSNIE — „Wśród ludzi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Bohaterki Pacyfiku”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ROMA — „Konwój”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

REKORD — „Zielona dolina”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

STYLOWY — „Oflag XXVII”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.

ŚWIT — „Nicholas Nickleby”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

TECZA — „Oflag XXVII”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY — kino nieczynne z powodu przeniesienia kina do lokalu letniego w ogrodzie.

WISLA — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 17,15, 19,15, 21,15; w niedz. 15,15.

WŁÓKNIARZ — „Płomień Nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15-tej; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Stalowe serca”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

ZACHĘTA — „Dusze Czarnych”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

CUKIER DLA LUDZI PRACY

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna, zawiadamia zakłady pracy, iż pozostała ilość cukru rozprowadzać będzie dla świata pracy po 5 kg dla pracownika.

Zapotrzebowanie przyjmuje Wydział Zakupu RCA — Łódź, Pl. Zwycięstwa 2-4, tel. 139-93, 161-00.

PODZIĘKOWANIE

W ub. niedzielę w sali Państw. Konserwatorium Muzycznego, profesor Władysław Kędra wystąpił zupełnie bezinteresownie z recitale fortepianowym, z którego całkowity dochód został przeznaczony na odbudowę Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

W związku z powyższym Zarząd Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Z.N.P. w Łodzi wyraża pod adresem znanego ogólnie artysty najserdeczniejsze podziękowania.

Ze sportu

ŁKS przełamał złą passę... Czekamy więc teraz na „Widzew”



Debiut drużyny Widzewa w tegorocznych bojach ligowych nie jest pomyślny. Ostatnie jednak dwa mecze, z Cracovią i Wartą, przyniosły nieco nadziei na poprawę lokaty lodzian w tabeli rozgrywek. Kiedy to nastąpi — trudno powiedzieć, ale wszelkie dane ku temu są.

NA MECZ Z RUCHEM W ZMIENIONYM SKŁADZIE

— Na mecz z Ruchem — mówi nam prezes Widzewa, ob. Marian Malinowski — będziemy się już starali zmienić nieco nasz skład. Zайдą prawdopodobnie zmiany na dwóch lub trzech pozycjach. Musimy kilku graczy słabszych fizycznie zamienić młodszymi.

PIĘTA ACHILLESOWA...

Kondycja fizyczna naszych chłopców — ciągnie dalej nasz rozmówca — to nasza piąta Achillesowa.

OKRES PRZYGOTOWAŃ ZIMOWYCH NIECO ZAWIÓDŁ

— Okres zimowy, pomimo zaprawy i treningów, nie przyniósł spodziewanych wyników. Wielu z naszych graczy ma nadszarpnięte zdrowie z czasów okupacji, w obozach koncentracyjnych, więc trudno im dojść teraz do dobrej kondycji fizycznej. Prócz tego chłopcy nasi pracują na różnych zmianach w fabrykach i wkładają dużo wysiłku fizycznego w osiąganiu jak najlepszych wyników w produkcji. Mamy przecież wielu przodowników pracy — oświadcza nam z dumą prezes Malinowski.

POCIESZAJĄCE... PORAZKI

— Mecze z Cracovią i Wartą wypadły bardzo dobrze — kończy nasz rozmówca. — W Poznaniu sam obserwowałem grę naszych chłopców i nabrałem otuchy. Mam wewnętrzne przekonanie, że po przeprowadzeniu pewnych jeszcze zmian personalnych w drużynie, skończą się nasze niepowodzenia.

ŁKS, zdaje się, przełamał już swą złą passę, czekamy więc teraz na Widzew.

„SPARTANKI”



Czechosłowacja obok ZSRR jest krajem, w którym na wychowanie fizyczne obywateli kładzie się szczególny nacisk. Sport — sportem, a wychowanie fizyczne — wychowaniem fizycznym. Oto przykład: sportsmenki praskiej „Sparty” obok treningów sportowych, z zamilowaniem uprawiają ćwiczenia gimnastyczne, które podnoszą i utrzymują ich sprawność fizyczną, młodość i... urodę

Sport u Zw. Zawodowych

Tężyzna fizyczna mas jedną z naczelných trosk Zarządu Głównego Odzieżowców

Tężyzna fizyczna i zdrowie mas pracujących, osiągane przede wszystkim za pośrednictwem sportu, to jedna z naczelných trosk władz związkowych. Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego docenia ważność wspomnianego zagadnienia, czego dowodem jest zorganizowanie i otoczenie specjalną opieką Wydziału Sportowego przy Zarządzie Głównym. Wydział ten, kierowany od pierwszych dni swego istnienia przez ob. Wacława Laubego, powstał w styczniu 1946 roku. Istniał już wtedy na terenie Łodzi wegetujący klub sportowy Konfekcji. Zabrano się więc z energią do pracy. Przede wszystkim należało usprawnić działalność istniejącego już klubu i utworzyć szereg nowych. Szczególną uwagę zwrócono na sport kobiecy, ponieważ właśnie kobiety stanowią 80 procent pracowników Konfekcji. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Już w sierpniu 1947 roku Konfekcja posiadała 10 klubów sportowych.

Największym jednak osiągnięciem Wydziału było zorganizowanie Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych pracowników przemysłu konfekcyjnego. Igrzyska te odbyły się we Wrocławiu i były dla młodego Wydziału eksperymentem, który udał się w zupełności. Takie wyniki, jak skok wzwyż Paszkówny — 143 cm, czy czas 11,2 Dorocinkowskiego na 100 metrów wskazywały, że w szeregach klubów

konfekcyjnych znajdują się młode talenty sportowe.

Po tym poważnym osiągnięciu Wydział prowadził nadal systematyczną pracę, mającą na celu umasowanie sportu w przemyśle konfekcyjnym. Z końcem ubiegłego roku sport konfekcyjny posiada już 16 klubów z 1400 czynnymi zawodnikami.

Działalność Wydziału w roku 1948 pozostała pod znakiem przygotowań do Międzynarodowych Igrzysk Sportowych w Warszawie. Nie zaniedbuje się jednak podjętych w roku ub. prac. Z dniem 1 kwietnia liczba klubów konfekcyjnych wynosiła 32, zaś liczba członków — czynnych zawodników — 2680 osób.

Sport konfekcyjny odniósł szereg sukcesów w lekkoatletyce (mistrzini Polski Cieślakówna w biegu na przelaj pań — na 500 i 2000 metrów, wicemistrzostwo lekkoatletyczne pań w zimowych zawodach lekkoatletycznych w Olsztynie), nie pozostają w tyle również zawodnicy Konfekcji, jeśli chodzi o inne dziedziny sportu — mają świetnych kolarzy: Gabrycha, Leskiewicza, Jankowskiego, Janickiego — wicemistrza Polski, Janika — znanego motocyklistę Jerzego Mielocha.

O dużej sprawności organizacyjnej sportu konfekcyjnego świadczą również tegoroczne biegi narodowe w Łodzi, Krakowie i Szczecinie.

Dzięki opiece Wydziału, kluby konfekcyj-

ne utrwalają coraz mocniej zdobytą pozycję w dziedzinie sportu pracowniczego i należy się spodziewać, że wkrótce wysuną się na jedno z czołowych miejsc.

Nad wyrobieniem sportowym pracowników przemysłu konfekcyjnego czuwa 12 referentów sportowych w poszczególnych Oddziałach Związku. Referenci ci rekrutują się z grona doświadczonych sportowców i pedagogów sportowych.

Sukcesy zawodników klubów konfekcyjnych idą w parze z ich dobrą postawą sportową i zdyscyplinowaniem. Wyekwipowanie zawodników i stan sprzętu sportowego również przedstawia się zadawalająco.

W Porużu

Znowu porażka Z Węgrami przegrywamy 0:2

Po porażce z Jugosławią, Polacy przegrali drugi mecz z Węgrami 0:2 i stracili już szanse na zajęcie lepszego miejsca. W poniedziałek piłkarze nasi walczyć będą o 5 miejsce z nieznanym jeszcze przeciwnikiem.

O występie piłkarzy naszych wczoraj nie było wiadomości.

Sport na wsi

Sportowcy 750 gm'n na starcie

W dniach 16 i 17 maja, z okazji Święta Ludowego, w 750 gminach zorganizowane zostaną zawody lekkoatletyczne i gier sportowych.

Zawody lekkoatletyczne rozgrywane będą w kategorii kobiet w dwóch grupach (do 16 lat i powyżej), w mężczyzn — również w dwóch grupach (do lat 20 i powyżej). Program przewiduje najpopularniejsze konkurencje.

Program gier sportowych przewiduje: „dwa ognie” i siatkówkę dla chłopców i dziewcząt, siatkówkę żeńską oraz koszykówkę, siatkówkę i szczypiorniakię mężczyzn. Zawody będą miały charakter eliminacji przed mistrzostwami gmin wiejskich (21-22 lipca rb.).

ŁKS akceptuje przyjazd Czechów ale... w towarzystwie naszych „asów”



Start najlepszych lekkoatletów czeskich w Łodzi, jak się dowiadujemy, jest na dobrej drodze. Onegdaj ŁKS otrzymał propozycję przyjazdu do Łodzi samych Czechów, wobec czego (z powodu braku odpowiednich przeciwników) zmuszony był propozycję tę odrzucić.

Z Warszawy jednak wysłała druga propozycja — przyjazdu ekipy czeskiej wraz z naszymi najlepszymi „asami” bieżni i rzutni i tę ŁKS w porozumieniu z ŁOZLA zaakceptował.

Start lekkoatletów czeskich będzie niewątpliwie wielką atrakcją dla spragnionej ciekawych imprez sportowych publiczności Łodzi i powinien wywołać nie mniejsze zaintereso-

wanie od występów piłkarzy czy bokserów.

Wspaniała i zdaje się ustalona już pogoda przyczyni się niewątpliwie do podniesienia atrakcyjności tych zawodów i nie narazi chyba organizatorów na... deficyt.

Start Czechów w Łodzi powinien w dużej mierze umocnić pozycję „królowej sportów” w naszym okręgu, który — trzeba z radością przyznać — wykazuje coraz większe zainteresowanie dla tej pięknej dziedziny sportu, o czym świadczy najlepiej liczny narybek na przykład w takich klubach, jak ŁKS, DKS PKS.

W programie zawodów organizatorzy przewidują również konkurencje żeńskie, na które złożą się: dysk, skok w dal, 100 metrów i sztafeta.